

nr 10
maj 2006

Kwartalnik
Wodociągów Częstochowskich S.A.



Źródło

ISSN 1733-2990



Mineralna z kranu

To było prawdziwe święto naszej dobrej wody. 4 kwietnia stacja usuwania azotanów na ujęciu Wierchowisko została przekazana Wodociągom, jako użytkownikowi. W uroczystości przekazania inwestycji brało udział ponad sto osób, w tym: przedstawiciele władz wojewódzkich i miasta Częstochowy, przedstawiciele Ministerstwa Ochrony Środowiska, samorządów lokalnych, radni, członkowie Związku Komunalnego Gmin ds. Wodociągów i Kanalizacji, członkowie Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa, i wielu innych przyjaciół Wodociągów. Uroczystego poświęcenia stacji dokonał arcybiskup Stanisław Nowak a na ręce Prezesa Wodociągów Częstochowskich S.A. – Andrzeja Babczyńskiego symboliczny klucz do stacji przekazał Prezydent Miasta Częstochowy Tadeusz Wrona.

Na tę chwilę czekaliśmy siedemnaście miesięcy – od podpisania kontraktu w październiku 2004r. Problem pojawiania się zwiększonej ilości azotanów od początku traktowany był bardzo poważnie a działania i decyzje – podejmowane przemyślanie. Szczegółowe badania, wyniki z doświadczalnej stacji pilotażowej, konsultacje i kompleksowe analizy wykazały, że najbardziej ekonomiczne i efektywne będzie zastosowanie metody biologicznej denitryfikacji. Koszty



przedsięwzięcia przekraczały możliwości finansowe naszej firmy. Dzięki dofinansowaniu w 65% inwestycji z funduszu spójności i wsparciu WFOŚiGW i NFOŚiGW można było przystąpić do prac. Inwestycję zrealizowano w ramach projektu „Oczyszczanie ścieków i uzdatnianie wody pitnej w Częstochowie”. Jest to pierwsze z powodzeniem ukończone zadanie z pośród sześciu objętych ww. projektem. Nasza stacja usuwania azotanów z wykorzystaniem metody biologicznej denitryfikacji wykazuje wysoki efekt redukcji azotanów i jest jedyna w Polsce.

Marek Jończyk



Unikalna metoda biologicznej denitryfikacji

Biologiczna metoda usuwania azotanów z wody prowadzi do ich redukcji do gazowego, molekularnego azotu. Wykorzystywana jest przy tym znana z przyrody redukcja azotanów na drodze mikrobiologicznej. Proces ten, naturalnie występujący w wodzie i glebie, stosowany jest w kontrolowanych układach przemysłowych stacji usuwania azotanów. Ta od dawna znana biologiczna denitryfikacja określana jest również oddychaniem azotowym, ponieważ określone mikroorganizmy przy braku tlenu w wodzie uzyskują go poprzez rozkład rozpuszczonych w niej azotanów. W zależności od źródła pożywek denitryfikację dzieli się na autotroficzne i heterotroficzne. W pierwszym przypadku źródłem węgla, koniecznego do budowy komórek jest CO₂ lub HCO₃, źródłem energii zaś substancje nieorganiczne np. wodór. W drugim przypadku źródłem węgla i energii są substancje organiczne np. alkohol.

Rozkład azotanów następuje na złożu stałym bioreaktora. Następnie woda poddawana jest napowietrzaniu. Niewielkie ilości wymytych bakterii zatrzymywane są w procesach

filtracji i dezynfekcji. Bioreaktor i filtr wielowarstwowy regenerowane są na drodze płukania wstecznego.

Wody popłuczne po odstojniku zawracane są z powrotem do układu. Dzięki temu uzyskuje się prawie 99 % wydajności stacji bez powstawania uciążliwych ścieków.

Produktami ubocznymi są: gazowy azot i niewielkie ilości masy biologicznej. Prawie kompletnie pozbawiona azotanów woda może być mieszana z wodą surową, aby uzyskać wodę odpowiadającą standartowi wody pitnej. Prowadzona w taki sposób denitryfikacja jest procesem bardzo stabilnym i pewnym. Obsługa stacji ogranicza się tylko do nadzoru, serwisu urządzeń i przyrządów pomiarowych, z wyjątkiem prasy filtracyjnej pracującej półautomatycznie i wymagającej częściowo bezpośredniej obsługi pracowników.

Metoda biologicznej denitryfikacji, posiada niewątpliwą zaletę braku ścieków poregeneracyjnych oraz niskie koszty eksploatacyjne. Denitryfikacja ta pozwala na zachowanie naturalnych, wspaniałych walorów smakowych naszej wody.

Roman Bartoszek



Światowy Dzień Wody

22 marca ustanowiony został przez ONZ jako Światowy Dzień Wody. W grudniu 2004r. Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłosiło Międzynarodową Dekadę „Woda dla życia”, której światowa inauguracja odbyła się 22 marca ubiegłego roku.

Główne wyzwania Dekady dotyczą:

- zmniejszenia o połowę liczby ludzi pozbawionych stałego dostępu do czystej pitnej wody do roku 2015 (obecnie około 1.500.000.000 mieszkańców Ziemi nie ma dostępu do wody pitnej – przyp. autora),
- równoprawnego uczestnictwa kobiet w realizacji celów zrównoważonego rozwoju oraz włączenie ich w proces podejmowania decyzji w sprawach dotyczących zarządzania wodą,
- podejmowania inicjatyw mających na celu promowanie postawy odpowiedzialności wobec środowiska naturalnego,
- popierania rozwoju, stosowania i rozpowszechniania przyjaznych środowisku technologii oraz wzmocnienia współpracy na rzecz redukcji zanieczyszczenia wody,
- efektywnego wykorzystania wody w rolnictwie w celu ochrony środowiska oraz zmniejszenia zanieczyszczenia wody,
- efektywnego wykorzystania wody w rolnictwie w celu ochro-

ny środowiska oraz zmniejszenia zjawiska ubóstwa,

- poprawy warunków sanitarnych oraz zwiększenia dostępu do podstawowych usług komunalnych (obecnie około 2.400.000.000 mieszkańców Ziemi nie ma dostępu do urządzeń sanitarnych – przyp. autora),
- rozwoju usług i infrastruktury, transferu technologii i wiedzy oraz zwiększenia wydajności systemów sanitarnych,
- wykorzystania wody jako odnawialnego oraz taniego źródła energii.

Przytoczone wyżej zadania dotyczą wszystkich najważniejszych problemów „wodnych” jakie występują na Ziemi. Z tego też względu nie wszystkie te zadania dotyczą nas samych, naszego Przedsiębiorstwa czy też naszego kraju. Myślę jednak, że promowanie postawy odpowiedzialności wobec środowiska naturalnego wśród nas samych oraz naszych klientów jest potencjalnym i ważnym zadaniem jakie może wykonać każdy z nas z osobna a Przedsiębiorstwo w szczególności.

W bieżącym roku bezpośrednio przed obchodami Światowego Dnia Wody odbyło się w Mexico City IV Światowe Forum Wodne, które to Forum jest najważniejszą wodną inicjatywą na świecie. W Forum będącym miejscem wymiany wiedzy i doświadczeń uczestniczyli przedstawiciele wielu państw ze wszystkich kontynentów. Hasłem tegorocznego Forum było „Lokalne akcje wobec globalnego wyzwania”. Więcej o Forum w następnym numerze.

Dariusz Roszak

często poświęcają długie i żmudne godziny na poszukiwanie i noszenie wody. Kobiety muszą mieć możliwość uczestniczenia w podejmowaniu decyzji dotyczących wykorzystania i zarządzania zasobami wodnymi tak, by państwa mogły w pełni czerpać z ich wiedzy, umiejętności i współdziałania.

Tegoroczne obchody Światowego Dnia Wody zbiegają się z obradami Czwartego Światowego Forum Wody w stolicy Meksyku. Wzywam wszystkich uczestników do współdziałania i przekazania światu jasnego przesłania o pilnej potrzebie podjęcia wyzwań dotyczących wody.



Podczas obchodów zaprezentowany zostanie Raport o Gospodarce Wodnej na Świecie, opracowany przez Program Oceny Zasobów Wodnych na Świecie. Publikacja ta ukazuje, co należy zrobić, by sprostać problemom zarządzania czystą wodą oraz przedstawia działania, jakie powinny być podjęte przez ONZ. Polecam ten raport szerokiej rzeszy odbiorców na całym świecie.

W tym Światowym Dniu Wody zwróćmy uwagę na kulturowe, środowiskowe i ekonomiczne znaczenie czystej wody. Zwiększmy ochronę rzek, jezior i zasobów wody gruntowej. Musimy zarządzać wodą w sposób bardziej sprawiedliwy i zwiększyć jej wydajność, zwłaszcza w rolnictwie. Organizacje międzynarodowe, rządy i społeczności lokalne, bez względu na różnice kulturowe, powinny podjąć wspólne wysiłki dla osiągnięcia założonych celów.

Źródło: Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie



Przesłanie Sekretarza Generalnego ONZ z okazji Światowego Dnia Wody 22 marca 2006 r.

Tegoroczne obchody Światowego Dnia Wody przebiegają pod hasłem „Woda i kultura”. Woda jest nie tylko niezbędna do życia, ale również powszechnie występuje w kulturze – stanowi inspirację dla artystów, jest przedmiotem badań naukowych, wiąże się z wieloma tradycjami i obrzędami religijnymi.

Pomimo niepodważalnego znaczenia wody, jest ona wciąż nieracjonalnie wykorzystywana, a jej jakość pogarsza się na całym świecie, zarówno w miastach jak i na terenach wiejskich. Osiemnaście procent ludności świata jest pozbawiona dostępu do bezpiecznej wody pitnej, zaś czterdzieści procent ludzi do podstawowych urządzeń sanitarnych. Codziennie około 6 tysięcy osób, w większości dzieci, umiera z przyczyn związanych z brakiem wody bądź jej złą jakością.

Z tych względów w rezolucji ogłaszającej Międzynarodową Dekadę Działań „Woda dla Życia” (lata 2005 - 2015) Zgromadzenie Ogólne ONZ zaapelowało o podjęcie skoordynowanych działań w celu realizacji międzynarodowych priorytetów dotyczących dostępu do czystej wody i zapewnienia odpowiednich warunków sanitarnych.

Zgromadzenie Ogólne ONZ podkreśliło także potrzebę zaangażowania kobiet w działania rozwojowe związane z wodą. W wielu kulturach, a zwłaszcza w społeczeństwach tubylczych, kobiety są „strażnikami wody”. To właśnie one



Konkurs

W przeddzień kalendarzowej wiosny odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu plastycznego pt. „Woda dla życia”.

Udział w nim wzięli: Adaś Rajek -3lata, Agata Drzazga -3lata, Natalia Marlińska -6lat, Bartosz Kołodziej -6lat, Kornel Hejduk -7lat, Wiktoria Kachniarz -7lat, Piotr Zalewski -8lat, Joanna Wojtyniak -8lat, Karolina Hejduk -9lat, Karolina Gabryel-10lat, Kasia i Dorota Nowak -7 i 10lat, Dorota Zych -10lat, Małgorzata Jończyk -11lat, Aleksandra Gabryel-12lat, Sylwia Wojtyniak-12lat, Martyna Jończyk-13lat, Kasia Zych-15lat, Marcin Haładus 16-lat, Anna Wojtyniak -16 lat.



Komisja miała poważny dylemat, które dzieła wyróżnić, ponieważ wszystkie były bardzo oryginalne i ciekawe. Dzieci włożyły w nie dużo serca i wysiłku. Po burzliwej naradzie nagrodzono prace: Bartosza Kołodzieja, Karoliny Gabryel, Kasi i Doroty Nowak oraz Sylwii Wojtyniak. Pre-

zes i Komisja składali serdeczne podziękowania i gratulacje wszystkim uczestnikom konkursu oraz zaproszali do udziału w konkursie w przyszłym roku.

Małgorzata Haładus



Akredytacja laboratorium

Pod koniec marca w Centralnym Laboratorium Badania Wody i Ścieków odbył się oczekiwany z niecierpliwością audyt akredytujący, prowadzony przez Polskie Centrum Akredytacji PCA. W trakcie audytu wszystkie obszary działalności Laboratorium poddano weryfikacji na zgodność z nową już normą dotyczącą laboratoriów badawczych i wzorujących PN-EN ISO/IEC 17025:2005, która obowiązuje zaledwie od 1 stycznia 2006 r. Były to dwa dni wyjątkowej uwagi i ciągłych odpowiedzi na grad pytań audytorów. Zespół oceniający rozpoczął audyt rozmową z Najwyższym Kierownictwem Przedsiębiorstwa o jego roli we wdrożeniu i utrzymaniu systemu zarządzania oraz ciągłym doskonaleniu skuteczności systemu. Czuliśmy, że Zarząd jest z nami!

Audytor wiodący w osobie pana Wojciecha Kłysa z Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie sprawdzał skuteczność systemu zarządzania w Laboratorium. Pan Wojciech był bardzo skrupulatny. Słowo po słowie, zdanie po zdaniu analizował treść normy PN-EN ISO/IEC 17025:2005 i szukał dowodów na jej realizację w dokumentach systemu. Z każdą godziną rosły sterty dokumentów na stole audytora, a Kierownik Laboratorium oraz Kierownik ds. Jakości dzielnie broniły zbudowanego przez nas systemu i odpierały ataki pana Wojciecha. Natomiast audytor/ekspert tech-

niczny p. Bożena Kaczor z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Rzeszowie – Delegatura w Tarnobrzegu, znająca od podszewki problemy związane z pracą analityczną, skupiła się na działalności technicznej Laboratorium. Obserwowała pracę laborantek, które z trudem opanowywały bicie serca i drżenie rąk podczas wykonywania oznaczeń zgłoszonych do akredytacji. Sprawdzała zapisy związane z nadzorem nad warunkami wykonywania badań, jakością używanych odczynników, sprawnym działaniem aparatury pomiarowej itp. Jednym słowem oceniała wszystkie obszary, mające wpływ na jakość i wiarygodności wyników badań wykonywanych w naszym laboratorium. Muszę przyznać, że audytorzy byli bardzo pracowici i nie pozwalali nam odetchnąć. Jednakże mile nas zaskoczyła ich duża życzliwość i zrozumienie.

Summa summarum znaleźli kilka drobnych niezgodności (powinność audytora), które szybko usunęliśmy i w ciągu dwóch tygodni przesłaliśmy do PCA dowody na działania korygujące. Podsumowując audyt pan Wojciech Kłys pozytywnie ocenił nasze starania mówiąc, że Laboratorium spełnia wymogi normy PN-EN ISO/IEC 17025:2005. Podkreślił również, że norma ta jest najtrudniejszą do wdrożenia ze wszystkich norm dotyczących zarządzania. Nie ukrywam, że takie stwierdzenie dało nam powód do dumy. Dziś chciałabym podzielić się naszą radością ze wszystkimi czytelnikami „Źródleka”, choć wiem, że nie możemy spocząć na laurach. Aby utrzymać system musimy co dzień wkładać sporo wysiłku i szczerego zaangażowania. Następny audyt już w lutym lub marcu 2007r.

Bożena Szymaniec

KOLUMNA DOFINANSOWANA PRZEZ WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

Aby woda była dobrej jakości

CZĘŚĆ II



Uporządkowanie gospodarki ściekowej szczególnie na obszarach położonych w strefach ochronnych głównych ujęć wody, to podstawowy warunek aby zahamować postępującą degradację wód podziemnych, spowodowaną przede wszystkim migracją związków azotu pochodzących ze ścieków komunalnych do warstw wodonośnych.

Samorządy gminne, doceniając wagę tego problemu, od chwili ich reaktywowania w roku 1990 podjęły inwestycje w zakresie porządkowania gospodarki ściekowej. W gminach gdzie już funkcjonowały systemy kanalizacyjne przystąpiono do ich rozbudowy wraz z budową nowoczesnych oczyszczalni ścieków. W tych gminach gdzie dotychczas nie było systemów kanalizacyjnych przystąpiono do ich budowy.

Oto zrealizowane na przestrzeni ostatnich 15 lat przedsięwzięcia z zakresu gospodarki ściekowej w gminach - uczestnikach Związku Komunalnego Gmin ds. Wodociągów i Kanalizacji.

Blachownia – dokończenie rozbudowy kanalizacji w mieście Blachownia oraz budowa kanalizacji w pozostałych miejscowościach gminy. Wartość inwestycji około 51,3 mln zł.

Poczesna – obecnie budowana jest kanalizacja w miejscowościach: Poczesna, Kolonia Poczesna, Huta Stara A i Wrzosowa o łącznej długości 10,6 km. Planowana jest rozbudowa oczyszczalni ścieków w miejscowości Kolonia Poczesna do przepustowości 200 m³/dobę. Inwestycja współfinansowana jest z środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Docelowo planowana jest budowa systemów kanalizacyjnych w pozostałych miejscowościach gminy oraz budowa oczyszczalni ścieków w Słowiku o przepustowości 500 m³/dobę. Szacunkowy koszt inwestycji – około 86,2 mln zł.

Mykanów – w ramach programu funduszu spójności wybudowana zostanie sieć grawitacyjnej kanalizacji sanitarnej w miejscowościach: Wierzchowisko, Mykanów, Lubojna, Kuźnica Lechowa o łącznej długości 29,9 km i 3,7 km kanalizacji tłocznej oraz 5 przepompowni ścieków. Rozbu-

Gmina	Długość wybudowanej sieci kanalizacji sanitarnej km	Ilość przepompowni ścieków szt	Przepustowość oczyszczalni ścieków i jej lokalizacja m ³ /dobę
Częstochowa*	214,8	20	2400 - Dźbów
Kłobuck	49,1	10	2100 - Kłobuck
Blachownia	23,9	2	2450 - Wyrazów
Poczesna	5,2	3	150 - Kol. Poczesna
Mykanów	25,7	6	500 - Rybna
Olsztyn	22,9	2	900 - Odrzykoń
Konopiska	19,4	6	Ścieki odprowadzane są do oczyszczalni w Dźbowie
Miedźno	18,6	6	500 - Ostrowy n/Okszą
Rędziny	5,1	-	Ścieki odprowadzane są do system kanalizacyjnego miasta Cz-wy
Mstów	40,0	10	400 - Jaskrów

* W połowie lat 90-tych zmodernizowana została przy pomocy funduszu PHARE część biologiczna Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Częstochowie. Modernizacja polegała na przebudowie i wymianie systemu napowietrzania na bardziej efektywny drobnopęcherzykowy.

We wszystkich gminach w dalszym ciągu kontynuowane są inwestycje z zakresu gospodarki ściekowej. Przygotowywane są kolejne duże zadania z udziałem środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej. W latach 2006 – 2013 w gminach planuje się następujące przedsięwzięcia:

Częstochowa – rozbudowa kanalizacji sanitarnej w dzielnicach: Kiedrzyn, Bleszno, Gnaszyn-Kawodrza, Grabówka, Mirów, Wypalanki-Brzeziny, Kuźnica. Zakres rozbudowy to 70,3 km sieci, o wartości 40,5 mln zł współfinansowany z funduszu spójności (dawniej ISPA). Trwa modernizacja i rozbudowa Centralnej Oczyszczalni Ścieków, również przy pomocy środków finansowych funduszu spójności. Inwestycja ta ma na celu dostosowanie parametrów oczyszczalni do standardów europejskich oraz osiągnięcie wydajności 90 tys. m³/dobę.

Kłobuck – rozbudowa systemów kanalizacji sanitarnej we wszystkich miejscowościach gminy. Przewidywana wartość inwestycji to kwota 62,7 mln zł.

dowana zostanie oczyszczalnia ścieków w Rybnej do przepustowości 1000 m³/d. Wartość inwestycji 20,7 mln zł.

Ponadto w latach 2006-2013 planowana jest budowa kanalizacji w miejscowościach: Wola Hankowska, Wola Kiedrzyńska, Kolonia Wierzchowisko, Antoniów, Lubojenka, Nowa Rybna, Wierzchowisko osiedle sektor B i C oraz dokończenie rozbudowy sieci kanalizacyjnej w Mykanowie. Szacunkowa wartość planowanych przedsięwzięć – około 26,6 mln zł.

Olsztyn – budowa systemów kanalizacji w miejscowościach: Odrzykoń, Kusiecia, Przymiłowice, Kusiecia, Turów, Bukowno, Zrebice, Biskupice, Krasawa. Koszt realizacji przedsięwzięcia – 54 mln zł.

Pozostałe gminy: Konopiska, Miedźno, Rędziny, Mstów – rozbudowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach gdzie dotychczas jej brak. Szacunkowa wartość inwestycji wynosić będzie:

- w gminie Konopiska – 70,5 mln zł,
- w gminie Miedźno – 22,1 mln zł,
- w gminie Rędziny – 64 mln zł.

Już za chwilę emerytura

Pani Anna Lada, odchodząc na emeryturę zapewniała Prezesa: *Finansami Przedsiębiorstwa zajmuje się zespół naprawdę dobrych specjalistów. To ludzie na których może Pan zawsze polegać.* Swoją wieloletnią pracę na stanowisku Z-cy Głównego Księgowego i Kierownika Działu Finansowego wspomina bardzo dobrze: *Pamiętam jeszcze czasy, gdy w księgowości liczyło się na liczydłach a teraz, taki postęp techniki...* Wygląda na to, że i w czasie emerytury Pani Ania nie zazna nadmiaru wolnego czasu. *Mam czwórkę wnucząt. Teraz będę mogła poświęcić im jeszcze więcej czasu. Nadrobię też zaległości w lekturach, lubię klasykę literatury ale i książki historyczne.*

Pani Barbara Kosmal pamięta czasy, gdy nasz biurowiec był na ul. Katedralnej. *Długo pracowałam w Wodociągach, tutaj też poznałam męża. W poszukiwaniu czegoś nowego a i nie ukrywam -wyższej pensji- odeszłam do MPK. Ale po 15 latach wróciłam. Tu jest najlepiej.* Plany na emeryturę? *W zeszłym roku byłam na wspaniałej wycieczce, to w tym roku chyba już nie pojedę. Syn kupił mi nowy rower, będzie jak znalazł na wiosnę, od lat uprawiam turystykę rowerową.*

Przedsiębiorstwo „Hydrowoda”



„Hydrowoda” to nazwa fikcyjnego przedsiębiorstwa, które mieści się w Częstym Chowie. Pracownicy tej firmy to postacie fikcyjne, natomiast wydarzenia są... no cóż...

Jeśli masz ochotę na kropelkę humoru, zapraszam do lektury pierwszego z serii artykułów pod tytułem Przedsiębiorstwo „Hydrowoda”.

Oto skrócona nazwa przedsiębiorstwa, w którym pracuję. Pełna nazwa została już dawno zapomniana, nawet na pieczętkach od pewnego czasu przedsiębiorstwo funkcjonuje jako „Hydrowoda”. Dawna dwunastoczłonowa nazwa może zachowała się gdzieś w archiwum, lecz nikt z obecnie pracujących osób, (które pytałam o to) jej nie pamięta.

Ale nie o tym chcę pisać.

Nasze przedsiębiorstwo poza zmianą nazwy zmienia wiele rzeczy w swojej strukturze i wyglądzie. Hasła, które kiedyś brzmiały „Praca naszym wspólnym dobrem” – propagowane przez Dyрекcję oraz „Jedynym co nas tu trzyma to grawitacja” – kultywowane przez pracowników, zostały zastąpione przez wspólne hasło „Kreatywność nade wszystko”.

Ostatnią zmianą, która nas pracowników zaskoczyła są nowe, piękne, szklane tablice. Jest ich dwanaście i znajdują się na pierwszym piętrze przy sekretariacie.

Ponieważ żaden przeciek nie zapowiadał ich pojawienia się, zaintrygowały nas swoją obecnością, tym bardziej, że były puste.

Chodziliśmy więc, skromnie dwójkami, aby nie wzbudzać podejrzeń, niby to o coś zapytać w sekretariacie lub tak po



Panie optymistycznie patrzyły w przyszłość. *To świetna wróżba rozpoczynać emeryturę 1 kwietnia, gdy wszystko budzi się do życia, ptaki śpiewają i zielenią się drzewa, to taki nowy początek dla nas wszystkich - mówiły.* Tylko Przewodniczący ZZ „Kadra” p. Marian Witaszczyk był niepokieszony: *Dwie członkinie Związku odchodzą z pracy równocześnie...*

zebrała Karolina Kowalska

prostu przejść się obok, by sprawdzić czy jest już coś, czy jeszcze nic. Nawet widziałam, jak jedna koleżanka doszła do narożnej tablicy i zaczęła drapać. Gdy zapytałam, co robi powiedziała, że sprawdza, czy to aby nie „zdrapka”.

W końcu Klementyna z Działu Kanału wymyśliła.

- Tablice są puste, bo nikt nie ma pomysłu co na nich umieścić. „Kreatywność nade wszystko”, musimy się tym zająć!!!

Zrobiliśmy potajemne zebranie pracowników (burzę mózgow), na którym próbowano rozwiązać problem. Pomysłów było wiele. Niektóre nawet dość kontrowersyjne.

Na przykład Klaudiusz wymyślił, że musi to być coś związanego z wodą i zaproponował zdjęcia ze swoich wakacji nad morzem. Były naprawdę dobre, ale jak stwierdził Julek: „za mało na nich wody, a za dużo towaru”.

Mówiąc „towaru” miał na myśli sprzęt plażowy typu: leżaki, parasole, itp., bo z tego, co się dowiedziałam handlował tym w sezonie letnim.

Klemens, który uwielbia Sharon Stone zaproponował jej zdjęcia. Po naszym kategoriycznym sprzeciwie zaczął obstawać przy zdjęciach rekina ze „Szczęk”.

Bardzo dobry pomysł miała Klara, która powiedziała:

- Chciałabym, aby na tych tablicach pojawiły się zdjęcia odzwierciedlające sukces naszego przedsiębiorstwa, coś czym możemy się szczycić. Coś, co osiągnęliśmy przez te kilka lat i jesteśmy z tego dumni na przykład zdjęcie nowopowstałej stacji uzdatniania wody „Zwierzowisko”, nowoczesny budynek w Kołobucku czy chociażby reklama naszego kwartalnika „Strumyczek”.

Nie wiem, co na to Dyrekcja? Nasze pomysły oddajemy do ich dyspozycji.

Monika Ball

Z pamiętnika Brunona Szewczyka



W latach 1975 - 1991 był zastępcą dyrektora Wodociągów do spraw ekonomiczno - handlowych. Pracownicy o dłuższym stażu pracy na pewno domyślają się, że będzie tu mowa o Jerzym Wasiku. Zatrudniając go w Przedsiębiorstwie odstąpiono od tradycji i stosowanej zasady awansowania, szczególnie na stanowiska kierownicze kogoś spośród swoich. Tymczasem przyjęto osobę z zewnątrz. Wodociągowcy zawsze mieli i mają świadomość swojej wartości i dumę a też trochę zarozumiałości, że swoi są najlepsi. Dużo w tym prawdy. W związku z tym rozdziły się wówczas uprzedzenia. Dzisiaj mówię, że niesłuszne. Ale rozchodziła się opinia, że Wasik odróżnia tylko dwa rodzaje poglądów: swoje własne i mylne. Nie należy jednak określać wartości książki według jej okładki.

Jerzy Wasik miał wymagane przygotowanie ekonomiczne i długoletnią praktykę w zarządzaniu. Wcześniej pracował w różnych instytucjach, zawsze na wysokich kierowniczych stanowiskach. Był członkiem PZPR. Ta przynależność akurat nikogo nie dziwiła, bowiem większość ludzi, a prawie wszyscy na kierowniczych stanowiskach należała do partii, i może bardziej z rozsądku, mniej z przekonań ideologicznych. Muszę podkreślić, że Dyrektor Wasik miał rozległe przyjacielskie stosunki wśród znaczących elit miasta.

Z biegiem upływającego czasu poznawaliśmy się wspólnie coraz lepiej. Występujące wcześniej różnice w pojmowaniu zjawisk wodociągowych zaczęły się wyrównywać. Jerzy Wasik coraz bardziej wtapiał się w środowisko. Stawał się wodociągowcem tak, jakby zawsze tu pracował. Załoga zaczęła dostrzegać w jego osobie nie tylko sprawiedliwego zwierzchnika, ale przede wszystkim dobrego człowieka. Otwarte go na sprawy ludzkie, skłonnego bezinteresownie pomagać każdemu kto o pomoc się zwracał. Wielu, nawet bardzo wielu pracownikom pomógł w uzyskaniu mieszkania w przyspieszonym trybie bez wieloletniego oczekiwania w kolejce i w wybranej dzielnicy. Podobnie rzecz się miała z leczeniem i opieką pracowników, często i członków ich rodzin w klinicznych ośrodkach medycznych i miejscowych szpitalach. Pomagał dzieciom pracowników w wyborze szkół średnich. Był inicjatorem wycieczki letniej i zimowej dla dzieci w ośrodku w Ludwinowie k/ Złotego Potoka. Zabiegał o ciągły rozwój bazy wypoczynkowej dla pracowników w Jastarni. Powołując się na opinię pani Janiny Piaśnik, współpraca z Jerzym Wasikiem była doskonała o czym świadczyły osiągnięcia przez Przedsiębiorstwo bardzo dobre wyniki finansowe i ekonomiczne. Trzeba też powiedzieć, że Dyrektor Jerzy Wasik umiał przyznać się do ewentualnych popełnionych błędów, ale także zdecydowanie przeciwstawić się często „wyżej stojącym”, jeśli był przekonany o swojej słuszności.

Czasem bywał impulsywny i wybuchowy. Takie nastroje jednak szybko mijały. Nie znosił chamstwa, kłamstwa, arogancji, cwaniactwa, kombinatorstwa i pomówień. Nigdy nie zależało mu - jak mawiał - na taniej popularno-

ści. Liczył się cel i w dążeniu do niego był konsekwentny i uparty. Dostyc często w swoim czasie odbywałem z dyrektorem podróże służbowe. Opowiem zatem o wspólnie przeżytej przygodzie. Dyrektor Jerzy Wasik, Jerzy Wróbel, Jerzy Konieczkowicz i ja zakwaterowaliśmy w czteroosobowym pokoju (względy oszczędnościowe) hotelu dla wojskowych w mieście którego nie wymienię. Dyrektor wybrał dla siebie łóżko pod oknem przy grzejniku. Podczas kolacji spożywanej w pokoju dał się słyszeć szelest papieru wypadającego z otworu w ścianie przy oknie i na parapecie zobaczyliśmy dorodnego szczura koloru szaro żółtego, któremu absolutnie nie przeszkadzała nasza obecność. Podczas interwencji w recepcji hotelu okazało się, że jest to oswojony szczur „Maciek” - maskotka tego hotelu. Jak dobrze pozna gości to potrafi jeść z ręki. Należy podzielić się z obłaskawionym Maćkiem posiłkiem i nie wzbudzać sensacji. Przepraszono nas, że nie zostaliśmy wcześniej uprzedzeni. Argumenty recepcjonisty, że szczur jest łaskawy nie przekonały Dyrektora. Próbowaliśmy zamienić się z nami na łóżko. Pamiętam, że parodiowałem wiersz M. Konopnickiej... że nie ma większego zucha jak był Stefek Burczymucha... a tu pogoda ducha znika gdy szczur blisko jest... grzejnika. W końcu łóżko Dyrektora przestawiliśmy na środek pokoju i chyba wyznaczaliśmy warty. Po tej przygodzie program pobytu został radykalnie skrócony, a opuszczając pokój Dyrektor mimo wszystko zostawił Maćkowi posiłek na parapecie. Wynika z tego, że nie tylko miał otwarte serce dla ludzi ale kochał też zwierzęta. Potem już zamawiano droższe hotele z „gwiazdkami”. Miał duże poczucie humoru i zrozumienia dla ciętego dowcipu. Był człowiekiem skromnym i oszczędnym. Nie zabiegał o tzw. „robienie kasy”. Ogromnie cenił ciepło domowego zacisza. Autentycznie wyczczywał wśród rodziny - córki Jolanty i żony. Był bezgranicznie im oddany i miał duże poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Bardzo szanował zdrowie. Nie ustrzegł się jednak choroby, którą mógłby przezwyciężyć. Wspominając po latach postać Dyrektora Jerzego Wasika jestem przekonany, że w historii Wodociągów zajmie należne mu miejsce, jako Dobry Człowiek.

Bo człowiek jest tyle wart, ile może bezinteresownie dać drugiemu.

Brunon Szewczyk

Z ostatniej chwili

Audyty sprawdzający Zintegrowanego Systemu Zarządzania zostanie przeprowadzony przez audytorów z PCBC w dniach 25 i 26 maja. Ważną informacją jest, że audytorzy sprawdzą zgodność funkcjonowania systemu w aspekcie nowego wydania normy ISO 14001 z roku 2005 a nie jak dotychczas z roku 1998. Data przeprowadzenia audytu z zakresu EMAS nie została jeszcze ustalona.

Ośrodek Oporu „Jastarnia” – polskie fortyfikacje z 1939r.



Obecnie, wszystkich bywalców naszego ośrodka w Jastarni pragnę zachęcić do odwiedzenia wyremontowanych schronów bojowych (bunkrów), które podczas II wojny światowej stanowiły Ośrodek Oporu „Jastarnia”. Obiekty te znajdują się w pobliżu naszego ośrodka. Z uwagi na swoją wartość historyczną w 1999 roku zostały wpisane do rejestru zabytków. Fortyfikacje te odegrały bardzo ważną rolę w obronie Półwyspu Helskiego w 1939 roku. Stanowią dobry przykład polskiego budownictwa obronnego.

Półwysep Hel, z uwagi na swoje położenie geograficzne, zawsze był bardzo ważnym miejscem z punktu widzenia obronności kraju. Jego obroną zainteresowano się już w XV wieku. Dwieście lat później powstały fortyfikacje składające się z obwarowań wokół Gdańska oraz jego najbliższej okolicy. Bardzo ważnym punktem obronnym w tym okresie były fortyfikacje w Pucku. W XVIII i XIX wieku skupiono się przede wszystkim na rozbudowaniu fortyfikacji Gdańska, a w końcu XIX i początkach XX wieku, w okolicach Gdańska i Gdyni powstały umocnienia obejmujące całą Zatokę oraz Półwysep Hel.

Pierwsze fortyfikacje żelbetowe wybudowano w latach 30-tych XX wieku. Budowę Ośrodka Oporu Jastarnia planowano jeszcze w 1936 roku, jednak prace podjęto dopiero w maju 1939 roku, a planowano zakończyć 15 września 1939 roku.

3 km na zachód od Jastarni zbudowano trzy linie obrony. Pierwszą stanowiła wysunięta polowa pozycja obrony, drugą – główna pozycja obrony, w skład której wchodziły 4 schrony ciężkie, o kryptonimach „Sokół”, „Sabała”, „Saragossa” i „Sęp”. W trzeciej pozycji polowej, znalazł się tylko jeden z zaplanowanych czterech lekkich schronów bojowych. Obronę uzupełniały przeszkody przeciwpancerne i przeciwpiechotne. Prace wykończeniowe w schronach prowadzone były już w trakcie wojny.

Walki lądowe o Hel, rozpoczęte 10 września 1939 roku, szybko zostały wstrzymane. Wojska niemieckie zatrzymały się pod Chałupami. Przez następne dni Półwysep Hel był bombardowany z powietrza i ostrzeliwany przez niemieckie pancerniki. Atak lądowy wznowiono dopiero 29 września. Oddziały niemieckie dotarły pod Kuźnicę. Dwa dni później, po zajęciu kraju przez obce wojska, w sytuacji braku sensu stawiania dalszego oporu, został podpisany akt kapitulacji Helu. Polskie schrony zostały przejęte i wykorzystywane do 1945 roku przez wojska niemieckie. W maju 1945 roku Ośrodek Oporu Jastarnia stanowił ostatni rejon obrony wojsk niemieckich.

Bunkry, które zbudowano pod Jastarnią to najnowocześniejsze budowle polskich fortyfikacji stałych. Ich uzbrojenie stanowiły ciężkie karabiny maszynowe, armaty przeciwpancerne, ręczne karabiny maszynowe, a także reflektory, wyrzutnie rakiet oświetlających i wyrzutnie granatów. Schrony były w stanie wytrzymać wielokrotne trafienia pocisków artyleryjskich. Zlokalizowany przy plaży, od stro-



Sęp



Saragossa

ny morza schron „Sęp”, którego grubość ściany czołowej osiągała 350 cm, mógł wytrzymać bezpośredni ostrzał artylerii okrętowej. Bunkry były gazoszczelne i posiadały generator prądu elektrycznego, trójobwodową wentylację mechaniczną, oświetlenie elektryczne i naftowe, piec do ogrzewania, studnię oraz wodociągi służące chłodzeniu broni.

Dzięki zaangażowaniu władz miasta Jastarni oczyszczono i wyremontowano te polskie fortyfikacje pochodzące z 1939 roku. Remont, częściowo sfinansowany ze środków pochodzących z Unii Europejskiej, zakończono w grudniu ubiegłego roku. Latem zeszłego roku udostępniono dla zwiedzających wnętrze schronu o kryptonimie „Sabała”. Przy każdym z obiektów widnieją na tablicach informacyjnych starannie wykonane opisy, z którymi każdy może się zapoznać.

Zdecydowanie warto wybrać się na spacer plażą czy lasem w kierunku Kuźnicy i zobaczyć te unikatowe budowle. Schron „Sęp” znajduje się przy plaży i jest widoczny już z daleka tuż za nim umiejscowiona jest „Saragossa”, natomiast w lesie w pobliżu torów kolejowych odnaleźć można schron „Sabała”. Po drugiej stronie drogi, na terenie campingu Maszoperia, nad brzegiem Zatoki znajduje się „Sokół”.

W wielu krajach Europy fortyfikacje stanowią dużą atrakcję turystyczną i przyciągają zwiedzających. W Polsce dopiero od kilku lat obserwuje się wzmożone zainteresowanie tego typu obiektami. Mam nadzieję, że zachęciłam wszystkie osoby, które w tym roku wybierają się do Jastarni do odwiedzenia fortyfikacji znajdujących się w pobliżu naszego Ośrodka Wczasowego i poznania w szczegółach ich historii. Zaciekawionych tematem polecam odszukanie innych obiektów pochodzących z czasów II wojny światowej zlokalizowanych się na terenie Półwyspu Helskiego.

